

GONIEC PODHALAŃSKI

niezależny organ Podhala i Zdrojowisk.

PRENUMERATA:

kosztuje przy odbiorze w administracji lub agencjach 1'50 zł. miesięcznie, 6 złotych kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 1 zł. 70 gr., kwartalnie 6 zł. 60 gr. W razie wysyłki pod opaską: w Polsce 2 zł. miesięcznie, zagranicą 2 franki szwajcarskie.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{32}$ strony 5 złotych, $\frac{1}{16}$ str. 10 zł., $\frac{1}{8}$ str. 20 zł., $\frac{1}{4}$ str. 50 zł., $\frac{1}{2}$ str. 90 zł., $\frac{1}{1}$ str. 180 zł. Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Pisz tekstem 100% drożej. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 3 gr., następne 20 gr. Dla poszukujących posad 30%, zniżki. Rachunki mają być natychmiast płacone.

Oddział w Krynicy
Redakcja i Administracja, willa Szczerbiec.

Adres Wydawnictwa, Redakcji i Admin.
Nowy Sącz ul. Jagiellońska 29 tel. Nr. 58.

Oddział Redakcji i Administracji
w Zakopanem ul. Krupówki Nr. 51.

Nr. II.

Zakopane — Nowy Sącz — Krynica, poniedziałek dnia 7 marca 1927.

Rok II.

Nasze drogi.

Od pamiętnych dni majowego przełomu zmieniły się role w życiu politycznym naszego Państwa. — Z dniem wybuchu tego przewrotu, społeczeństwo polskie otrząsnęło się wyraźnie z wpływów partyjniactwa i przez wpływ jednostki na bieg naszej materialnej państwowej, wstąpiło w nowy okres historii swego bytu.

Wpływ stronnictw znalazł wybitnie. Życie partyjne, szczególnie jeśli chodzi o stronnictwo większości przedmajowej, osłabiło się. Osłabienie to wpływa niewątpliwie przedewszystkiem ze stosunku marszałka Piłsudskiego do stronnictw. Potężny autoritet tego duchowego a rzeczywistego Wodza Narodu Polskiego, sparaliżował odrazu wszelkie akcje partyjne.

Nigdy dotychczas Marszałek Piłsudski nie należał w Polsce do jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. Wynikało to z indywidualnych właściwości Jego charakteru i z realnej oceny tych stronnictw.

Po przełomie okazała się konieczność skoordynowania społeczeństwa dookoła osoby Jego twórcy, co postanowił sobie za naczelne zadanie Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Nasz stosunek do marszałka był od samego początku niedwuznaczny. Stoiśmy za Nim, wierząc, że steruje On naszą państwową ku rozwojowi i potęgę. Starajmy się krzewić w społeczeństwie naszym najwyższą część dla tej jednostki, która dzierżąc od nas władzę, używa jej wyłącznie tylko dla dobra naprawy stosunków w Państwie. Celem zupełnego

zrealizowania dążeń p. marszałka, chcemy skonsolidować pod egidą Z. N. R. te odłamy społeczeństwa naszego, które bądźto w czasie rządów endecko-piastowskich trzymały się zdala od czynnego udziału w życiu politycznym, bądźto wyraźnie się temu ubozowi sprzeciwiały.

Przeciwstawiamy się zatem zupełnie „Obozowi Wielkiej Polski”, jako organizacji nacjonalistyczno-kapitalistycznej, tworząc świadomy swych dążeń państwowych demokratyczny obóz pracy. Szerzymy kult Marszałka, widząc w nim ucieleśnienie się współczesnego Wodza Narodu Polskiego.

System rządów przedmajowych i spaczenie parlamentaryzmu, partyjniactwo i korupcja świadczyły o niedołęstwie wewnątrz. Krwawe dni przełomu położyły kres temu bezładowi politycznemu i społecznemu, mogącemu nas doprowadzić do anarchii. Demokracja polska znalazła wielkiego opiekuna w osobie marszałka Piłsudskiego i chce zrealizować Jego idee przez odbudowę zdrowego parlamentaryzmu, na platformie skoordynowania się w Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Pod sztandarem tego Związku winien stanąć każdy Polak i patriota, świadomy szlachetności celów Związku.

Organizacja Podhala w tym kierunku rozpoczęła. Prowincja nasza, uchodząca do niedawna za twierdzą endecko-piastową, odrodziła się już politycznie i uczuciowo. Dziś pod sztandarem Marszałka winni stanąć wszyscy nasi obywatele. Tego wymaga od nas racja stanu.

B. K.

Sztandar krwi, trudu i znoju.

Wielka manifestacja ofiar wojennych z okazji poświęcenia swego sztandaru w Gorlicach.

(Od specjalnego koresp. „Gońca Podhalańskiego”).

Gorlice, 28 lutego.

W niedzielę 27 lutego b. r. dokonano poświęcenia sztandaru tut. Koła inwalidów wojennych. W szeregu dumnych, inwalidzkich sztandarów, staje nowy sztandar inwalidów ziemi gorlickiej.

Sztandar ten ufundowany został kosztem członków i sympatyków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Gorlicach.

Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczęła się solennym nabożeństwem, odprawionem przez księdza prałata B. Świeykowskiego. Po nabożeństwie, w specjalnie przygotowanym namiocie obok kościoła, odbyła się uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandarowego. Honorowe miejsca obok sztandaru zajęli: imieniem Marszałka Piłsudskiego generał Jasiński, imieniem Prezydenta Ignacego Mościckiego rotmistrz sztabu generalnego z adjutantury kancelarii przybocznej p. Prezydenta, następnie nowo zamianowany starosta gorlicki, reprezentant generalnego inspektoratu armii, reprezentanci D. O. K. Kraków i D. O. K. Przemyśl, w imieniu szefa sztabu generalnego generała Piskora pułkownik sztabu generalnego Wład, komendant I. pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, imieniem dowódcztwa I. pułku strzelców podhalańskich mjr. Giza, P. K. U. w Nowym Sączu podpułkownik Wilusz, imieniem referatu inwalidzkiego por. Świderski.

Zauważyliśmy również prezesa „Sokoła”, Związku Legionistów, przedstawiciela miasta Gorlic, komendanta Policji państwowej i liczną delegację Związków Inwalidzkich, które przybyły ze sztandarami ze wszystkich stron kraju, jak z Górnego Śląska, Jarosławia, Krakowa, Nowego Sącza i t. d.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. i jego przewodniczącego, oraz polskiego wiceprezesa Fidacu p. Marjana Kantora reprezentował na uroczystości p. Jan Łobodziński z Nowego Sącza, Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów w Krakowie i Łodzi reprezentował p. Aleksander Dacków z Krakowa.

Ceremonia poświęcenia sztandaru i wbijania gwoździ.

Pierwszy gwoździł imieniem pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wbił generał Jasiński, następne gwoździe rodzice chrzestni i inne osobistości, według starszeństwa. Po skończonej uroczystości przemówił w gorących i serdecznych słowach ksiądz prałat B. Świeykowski, przypominając wielkie i krwawe ofiary, jakie inwalidzi ponieśli w licznych bojach dla Ojczyzny.

Mówca podkreślił dalej znaczenie dalszej pracy inwalidów w imię prawdziwego patriotyzmu, nieuchylającego się od największych ofiar.

Następnie przemawiał w bardzo podniosłych słowach nowo zamianowany starosta gorlicki.

Imponujący pochód.

Następnie przemawiał w bardzo podniosłych słowach wielki pochód, który przeszedł przez miasto do budynku „Sokoła”. Wśród sztandarów inwalidzkich poszczególnych Kół, niesiono w pochodzie nowy sztandar, który zrodzony z trudu i znoju szarego żołnierza ostatniej wojny, wiąże się z najchwałobniejszemi tradycjami ziemi gorlickiej, a zwłaszcza zwycięskiej bitwy pod Gorlicami w wojnie światowej. Temu pochodowi ofiar wojny, oraz licznych delegacji towarzyszyły dźwięki dwóch orkiestr — I-go pułku strzelców podhalańskich z Nowego Sącza i orkiestra z Głównika Mariampolskiego. — przygrywających marsze i pieśni wojenne, w których głównie unosiły się tony legjonowego marsza I-szej brygady. — W pochodzie zauważyliśmy Ochotniczą Straż Pożarną, młodzież szkolną, liczne zastępy przysposobienia wojskowego, sokołów i t. d. — U wylotu rynku odbyła się defilada przed generałacją, władzami i delegacjami różnych towarzystw. — Rozdzierający serce w tym pochodzie był widok licznych, okaleczonych ofiar wojny, uderzających o zimne bruki ulic swemi „kulami”.

Uroczystość w sali „Sokoła”.

Przed „Sokołem” pochód ustawił się w szeregu, przed którego frontem przeszedł generał Jasiński wraz z towarzyszącymi mu wyższymi oficerami. O godzinie 2 odbyło się w sali „Sokoła” przyjęcie gości obiadem, podczas którego przygrywała muzyka wojskowa pieśni legjonowe. Podczas obiadu wrzesiono cały szereg toastów, wśród których pierwszy na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego wniósł przewodniczący Koła gorlickiego p. Feliks Orchowski. Przemawiali generał Jasiński imieniem armii, p. Aleksander Dacków imieniem Związku Inwalidów, prezes mieszcowski Koła Związku Legionistów, prezes „Sokoła” i przedstawiciel miasta. Na specjalną uwagę zasługuje na wzmiankę przemówienie inwalidy z Górnego Śląska, który w prawdziwie od serca płynącym uwielbieniu do Marszałka Józefa Piłsudskiego, mówił, że inwalidzi górnośląscy gotowi są na każde zawołanie Naczelnego Wodza stanąć w obronie swej dzielnicy przed zakusami Niemców.

Podniosłą tę uroczystość zakończyła wspólna fotografia.

Wieczór w salach „Sokoła”, przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na pokrycie kosztów, związanych z uroczystością poświęcenia sztandaru.

J. L.

Dla palących papierosy!

Przy zakupie tytoniu musicie się liczyć z Waszą kieszenią, za to przy wyborze tutek i bibulek kupujcie tylko najlepsze wyroby. — I tak np. tutki MORWITAN, BON TON, jak i BIBULKI HERBEWO mają na każdym pudełku i książeczce nazwiska wytwórców, które ręką za najprzedniejszy gatunek bibulki.

HERBEWO

HER-liczka BEŁ-dowski WO-Joszyński
Spółka akc. w Krakowie.

Przegląd polityczny.

Telefoniują nam:

Z Warszawy:

Marszałek Piłsudski powrócił po przebytej chorobie do zdrowia.

Rząd zaprzecza, jakoby nosił się z zamiarem odstąpienia Pokucia Rumunii.

Sejm uchwalił onegdaj ustawę o poborze rekruta.

Z Budapesztu:

Na Węgrzech wykryto wielki spisek komunistyczny.

Z Paryża:

Parlamentarzyści polscy zwiedzili Verdun, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia.

Z Berlina:

Rząd niemiecki stara się usilnie o nawiązanie ponownych rokowań z Polską.

Z Londynu:

Wejśka kantońskie zdobyły Szanghaj. Przyszło do rzezi cudzoziemców. — najwięcej ucierpieli Anglicy.

Anglia stara się o militarną pomoc ze strony Polski. Przyszło koza do woza!

Z Moskwy:

Z powodu ostrego przemówienia Trockiego, zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich.

Zgłoszenie na członków

Towarzystwa Dramatyczn.

przyjmuje się codziennie w lokalu Towarzystwa „Sokół” - parter, garderoba Tow. Dramatyczn.

W dni powszednie od godziny 7:30 — 8-mej wieczór,
w niedziele i święta od godziny 9-tej — 10-tej rano.

Dyrektor Tow. Dram.:
FYDA EDWARD.

Bank Polski w Nowym Sączu w energicznych rękach.

Zmiana na stanowisku dyrektora.

W związku z rekonstrukcją tutejszego Oddziału Banku Polskiego — jak już donosiliśmy poprzednio — ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektor Od-

działu p. dyr. Bogucki, który z powodu wysłużenia lat przeszedł na emeryturę. Dyrektorem na miejsce ustępującego został mianowany p. Fritz Ernest, dotychczasowy wicedyrektor.

Agendy zastępcy dyrektora zostały powierzone p. Mieczysławowi Wysockiemu.

Wyróżnienie p. Wysockiego, zasłużonego społecznika i znanego zaszczytnie obywatela i urzędnika, spotkało się wśród kół naszego obywatelstwa z powszechną sympatją.

O opiekę społeczeństwa nad biednymi dziećmi.

Zakładajmy kolonie dla pozbawionej opieki rodzicielskiej dziatwy.

Z inicjatywy starosty Dra Ducha, oraz w związku z zarządzeniami Wojew., odbyło się w dniu 24 lutego posiedzenie Pow. Komisji Propagandy kolonii letnich, przy współudziale starosty Dra Ducha jako przewodniczącego, referendarza p. Tadeusza Celewicza, dyr. Bron. Broszkiewicza, p. Jeża, obu dyrektorów tut. zakładów średnich pp. Apolinarego Maczugi i Michała Pelczara, p. Anny Kwolewskiej, Zofji Golebiowskiej, inż. Gryglaszewskiej i Małeckiej, Dra Zaranka i radcy Brudziały.

Tematem obrad Komisji było skoordynowanie działalności miejscowych organizacji społecznych w sprawach urządzania kolonii letnich, oraz podjęcia inicjatywy w kierunku propagandy zakładania tych kolonii.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy zebrani, uchwalono wytyczne co do dalszej pracy i zapewnienia funduszy dla kilku kolonii letnich. Przewidziane jest urządzenie 4 kolonii miejskich letnich koło Barcic, oraz jednej „Opieka społeczna nad sierotami” (żyd.), prócz tego są projektowane inne kolonie.

Zamiarem Komitetu Pow. jest skupić działalność wszystkich organizacji miejscowych, zajmujących się kolonijami. Podnieść należy z uznaniem wystąpienie dyrektora Broszkiewicza i p. Jeża, którzy przedstawili jaskrawo potrzebę wśród uczącej się młodzieży. Następnie przemawiali insp. Bem, oraz insp. Wawrzczak, poddając myśl lokowania biednych dzieci po dworach i zamożniejszych gospodarstwach.

Dyskusję zamknięto apelem do wszystkich organizacji społecznych, by się zajęły propagandą kolonii letnich na własną rękę. Ze strony p. starosty została przyrzeczona pomoc w wyjednanii u miarodajnych czynników wydatnej na ten cel subwencji. Niezależnie od tego tak Starostwo, jak i Kasa Chorych przyrzekły pomoc finansową.

Teatr Robotniczy w N. Sączu. „Małka Szwarcenkopf”.

Sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

Jedna z najpopularniejszych polskich pisarek dramatycznych, a zarazem artystek teatralnych, w pierwszych zaczątkach swej kariery życiowej, Gabriela Zapolska, uwieczniła w swej 5-aktowej sztuce „Małka Szwarcenkopf”, charakterystyczne typy, wycięte z ghetta żydowskiego w Polsce.

Wdzięczne, jakkolwiek trudne zadanie odtworzenia tych rodzajowych postaci, zwyczajów i obyczajów w zaułkach starego ghetta, należy do ambicji teatrów o wyrobionej już rutynie scenicznej, nie więc dziwnego, że i Teatr Robotniczy nie chciał pozostać w tyle, wystawiając tę sztukę w dniu 2 marca.

Fabula aż nadto znana jest naszej publiczności teatralnej, a przynajmniej jej większości. Wykonanie sztuki przez zespół Teatru Robotniczego było na ogół słabsze od sztuk poprzednich. Mimo to udało się reżyserji, również (tym razem) mniej sprawnej, ważniejsze kreacje przygotować i utrzymać na odpowiednim poziomie.

W roli głównej wystąpiła p. Schreinerówna, kreśląc, zwłaszcza w aktach końcowych, udatną sylwetkę, pełną dramatycznego napięcia. — P. Piórko zachował w kreacji Szwarcenkopfa właściwy umiar, umiejętnie szkicując walkę życiową w pojęciu materialnem.

Z całej galerji postaci, skutecznie podtrzymujących walory sceniczne sztuki, wymienić musimy: pp. Trembecką, Filipowicz, Turskiego, Myczkowski, Osuchowski i Trybulca. — Rolę amanta zbagatelizowano, powierając ją nowicjuszowi, któremu nie brak chęci, lecz za to koniecznych wymogów scenicznych.

Inne role, jak pp. Stenmajerównę, Wolfstalową i Golarzównę również były dobrze wykonane.

(O-r.)

2 pokoje umeblowane
w centrum miasta poszukuje zaraz
na biura w Nowym Sączu
Redakcja „Gońca Podhalańskiego”
zgłoszenia ul. Jagiellońska 29.

Kto nie uiścił prenumeraty „Gońca Podhalańskiego”

na miesiąc marzec

niech nadszle ją natychmiast na konto P. K. O. Kraków Nr. 406.393.

Wiesław Gorecki.

We własnej masce.

(Profesorowi Jerzemu Soplicy).

Pokochała go od pierwszego wejrzenia. Przechodząc koło teatru, spostrzegła go, jak przybliżał się spieszenie, z pochyloną głową, kołyszając się zlekka. Minał ją, nie zwracając wcale uwagi na wpatrzoną w niego uczennicę ósmej klasy gimnazjum. Lidja patrzyła za nim w osłupieniu. Zniknął w drzwiach, prowadzących do kulis. Dlaczego? Dlaczego już go nie widzi? Czy to aktor?

Rozmyślała chwilę, poczem z nagłem postanowieniem weszła po kilku stopniach w wąski korytarz. Panował tu półmrok i śmiertelna cisza. Lidja poczęła rozglądać się dookoła. Groźny napis, zawieszony nad wejściem, wstrząsnął jej sercem. Surowo wzbronione jest palenie tytoniu w całym gmachu. Kostiumów, uchwała komisji teatralnej, nie wypożycza się. Reżyser ma prawo usunąć osoby, nie biorące udziału w przedstawieniu. Próby!

Podeszła bliżej. Próby od środy do soboty. Środa, dziesiąta rano, próba „Śmierci”, — czwartek, próba generalna: sceny zbiorowe, kostjumy. Piątek, znowu próba: dekoracje, rekwizyta.

Usłyszała za sobą śmiechy i krzyki. Trzech młodych ludzi przeszło koło niej. Przyglądała się im, mówiąc otwarcie z podziwem: Aktorzy! Przyszłe sławy dramatyczne! Może i on jest jednym z nich?

Młodzieńcy, stojąc w końcu korytarza, palili papierosy i wykrzykiwali głośno.

— Uczą się ról — pomyślała Lidja.

— A ja wam mówię, ordynarna kłapa pewna. Jak długo żyję, nie widziałem czegoś tak głupiego — wyrzaskiwał wysoki młokos z laszczką w ręku.

— Tragik — zawyrokowała Lidja.

— W mieście gadają o tem — wyjęczał mizerny, drobny, wypelzły jegomość.

— Napewno komik — rzekła do siebie.

— Za mało kwestji erotycznej — wygłosił trzeci.

— Amant? — zapytała się Lidja.

W drzwiach, wiodących na scenę, stanął „on” Lidji zabrakło oddechu. Słyszała jego głos:

— O cóż idzie?

Głos ten był przytłumiony. Lidja rozczarowała się.

— Mówimy o „Śmierci” Zawolskiego. Ona umrze przed swoim narodzeniem — wyjaśnił przypuszczalny tragik.

— Bo, proszę was — dorzucił amant. — Obecnie sztuka, gdzie zagadnienie miłosne postawione jest w ten sposób, paść musi.

— I ja tak sądzę — rzekł „on”.

Komik zczył cygarniczkę.

— Wiecie, cośmy postanowili? — wyjęczał. — Będziemy obserwować próbę. Nie mówcie nic, że jesteśmy.

— Jak uważacie — rzekł niechętnie, intrygujący Lidję nieznajomy.

Nieznajomy! W każdym razie wie o nim tyle, że jest aktorem.

— Powiem wam jedno, tylko zbliżcie się — przemówił nagle amant.

Zwarli się koło niego. Intuicja szepnęła Lidji, że mówią o niej. Odwróciła się, czując pewną niechęć do siebie samej...

Ale mimo to stała dalej. Udawała, że czyta afisz, kiedy czterech młodzieńców mijało ją, wchodząc w korytarz widowni.

Pierwszy oglądał się za nią, drugi, trzeci tak samo. Tylko „nieznajomy” nie odwrócił wcale głowy.

Została sama. Machinalnie poczęła czytać: „Śmierć”. — Siedem scen z prologiem Ludwika Zawolskiego.

— Ciekawa jestem, czy lepsza jest ta „Śmierć” od przypuszciny „Doświadczenia”? — rozmyślała Lidja.

Jakkolwiek ogółem chwalono „Doświadczenie” Karwińskiego, sztuka ta nie przypadła Lidji do smaku. Czytała dalej:

Osoby: Renia — poeta — hrabia — apasz...

— Pani do kogo?

Lidja drgnęła. Przed nią stał niepokąlny portjer. z bezdennie mętnym wyrazem na przepitej twarzy.

— Na próbę — skłamała bez zająknięcia, lecz w tej chwili krew wystąpiła na jej świeże policzki. Od strony widowni zbliżał się nieznajomy.

Portjer uśmiechnął się, z niedającą opisać się ironją.

— Na próbę? Jaką próbę? Tak nima!

— Próbę generalną... — broniła się rozpaczliwie Lidja.

— Dobrze, ale pani tu nie należy, proszę stąd wyjść — wygłosił szyderczo portjer.

— Pani na próbę? — odezwał się w tym momencie nieznajomy.

— Tak jest — odparła Lidja, nie patrząc nań wcale.

— Wobec tego, pani będzie łaskawa pójść na scenę ze mną, zaraz rozpoczniemy. Poprowadzę panią.

Oszołomiona, stąpiła Lidja za nim. Zeszli po schodkach na scenę, tonącą w bladobłękitnym świetle. Czarna otchłań widowni była spokojna i obojętna.

— Proszę — mówił towarzyszy Lidji — zechce pani łaskawie spocząć.

Przysunął krzesło Lidji, która usiadła, bliska płaczu.

— Widzi pani, widownia pusta. Moi koledzy po uciekali, zostałem sam jeden... A czemu mam to przypisać, że widzę panią dopiero poraz pierwszy tutaj? (Ciąg dalszy nastąpi).

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję się do wiadomości P. T. Publiczności, iż firma

SINGER SEWING MACHINE COMPANY Z CENTRALĄ W WARSZAWIE

posiada na składzie w NOWYM SĄCZU przy ul. Wałowej 1. 1. wielki wybór maszyn do szycia oryginalnej marki „Singer“ najnowszej konstrukcji, nadszające się również do mierzkania, haftu i endlowania oraz maszyny rękoźmiennicze.

Dla uprzyętnienia tej najlepszej w świecie maszyny do szycia najszerszym warstwom, dostarcza firma Singer Sewing Machine Company swe maszyny na spłaty w ciągu 18-tu miesięcy.

Nabywcom maszyn Singera przysługuje prawo bezpłatnego korzystania z kursu kroju, szycia i haftu artystycznego, który rozpocznie się w najbliższych dniach w Nowym Sączu przy ul. Wałowej 1.

147 Singer Sewing Machine Company.

Zawiadomienie.

P. T. Członków Spółdzielni Spożywczej „Robotnik“ w Nowym Sączu zaprasza na

Walne Zebranie

które odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca 1927 roku o godzinie 5:30, względnie 6 wieczór w lokalu własnym.

159

**Zakład krawiecki
Jana Rechowicza**

(dawniej Związek krawców)

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 1. 29.

Zawiadamia P. T. Klientów, że posiada już materiały na sezon wiosenny i letni najświeższych deseni i w dobrych gatunkach.

Journale na sezon wiosenny i letni na rok 1927 polskie, francuskie i angielskie.

158

Listy do Redakcji.

Nowy Sącz, 28 lutego 1927.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do WPana z uprzejmą prośbą o poruszenie na łamach Waszego poczytnego pisma następującej sprawy:

Jako rodowity Podhalanin, przebywający chwilowo w Warszawie, wybrałem się do rodzinnego miasta na kilka dni, a korzystając z niedziel, chciałem odwiedzić celeni zabicia czasu miejscowe kina.

Dowiedziawszy się z „Gońca Podhalańskiego“ o programie kina „Wiedzy“, wybrałem się tam i przyznałem się, że czas spędziłem przyjemnie. Ponieważ miałem jeszcze trochę czasu przed odjazdem mojego pociągu, chciałem się wybrać do kina „Sokół“, ale niestety — nie wiedziałem jaki jest jego program i godziny rozpoczęcia seansu.

Przewracając kartki w „Gońcu“, jednak programu tego kina nie znalazłem. Czyżby jego dyrektor nie starał się o umieszczenie programu kina w Waszej gazecie? Nie przypuszczam. Przecież człowiek kulturalny woli wyczytać program kina w gazecie, aniżeli wleć się po nocy i błocie na miasto, by z płytów odczytywać program kin.

Proszę uprzejmie WPana Redaktora o zamieszczenie tych kilku słów w Jego poczytnym piśmie, które dyrekcja kina „Sokół“ winna wziąć pod uwagę.

Z należnem poważaniem

Dr Stanisław Bielski.

(Otrzymałem ten list, który ogłaszamy, zaznaczając, że w tej sprawie interpelowano nas już kilkakrotnie. Do Dyrekcji kina „Sokół“ zwracaliśmy się kilka razy — bezskutecznie. Sądziemy, że obecnie sprawa ta dojrzała jest do poruszenia. — Red.)

Z prasy.

„Przełom“, Nr. 6, tyg. polit. zawiera: Adam Stebelski: Izba wyższa, czy reprezentacja zawodowa? Stefan Litauer: Problem chiński. — m. p.: Antagonizmy narodowościowe w Rosji. — A. K. Ivanka: Celowość układu odcinkowego. — Dr J. Nowak: Rezultaty gospodarcze wojny celnej. — Poza: Życie ziem polskich. Ze Związku Naprawy Rzeczy-czypospolitej. Z wydawnictw i t. d.

Tygodnik „Przełom“, jako naczelny organ Z. N. R., stoi na wysokim poziomie redakcyjnym.

„Lot“, dwutygodnik młodzieży, opuścił prasę w Nowym Sączu dnia 1 marca b. r. Nr. 1 zawiera: Artykuł wstępny. Artykuł ideowy prof. St. Komara.

Wiersz: „Pierwsza pieśń“ Mariana Mikuty. Okrzyk wieku M. Dominika Czuchnowskiego. Radio Witolda Michny. Atlantydy Dra A. Gadowskiego. Potęgę astronomii Józefa Żytyńskiego. Dział sportowy Mariana Mironowicza i Eugenjusza Pawłowskiego. Kronikę szkolną, szachy, rzeczy wesołe, zagadki i szarady i w. i. Całość przedstawia się pod względem redakcyjnym dobrze.

W artykule wstępnym między innemi czytamy: „...chcemy stworzyć jeden wielki kierunek, któremu na imię — praca dla wszystkich“ — i dalej: „wierzmy, że młodość buchnie strumieniem zapалу i podejmie potężnem ramieniem kierunek, który wypisał na sztandarze ogólnej zgody: dla wszystkich“.

Zdobycie się naszej młodzieży na wydawanie własnego organu, należy uważać za objaw dodatni, świadczący o poczuciu samodzielności i inicjatywie młodego pokolenia sądeckiego.

BK.

Lista składek na „biedne dzieci“.

Dla ułatwienia altruistycznej pracy Narodowej Organizacji Kobiet, względnie Stowarzyszeniu Pań, odżywiają najbiedniejszych dzieci, Redakcja „Gońca Podhalańskiego“ otwiera z numerem dzisiejszym listę składek na ten cel, zaznaczając, że przyjmować będziemy dary w gotówce i materialne.

Nazwiska ofiarodawców, oraz ofiarowane kwoty i dary w naturze ogłaszać będziemy każdorazowo w „Gońcu Podhalańskim“.

Na ten cel złożyli:

JWPan Dr Roman Sichrawa — 50 zł.

Redakcja „Gońca Podhalańskiego“ — 10 zł.

JWPani Marszałkowska Anna — 1 zł.

JWPani Uhlowa Wilhelmina — 1 zł.

JWPani Dworzakowa — 2 chleby, 3 klg. cukru i dużą paczkę herbaty.

JWPani Clarkiewiczowa Helena — 1 klg. cukru.

JWPani Lipowczanowa Maria — 1 zł.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota 5 marca — Fryderyka b. Niedziela 6 marca — Kolęj. Poniedziałek 7 marca — Tomasz.

Biblioteki i czytelnie:

Biblioteka im. Szujskiego: otwarta codziennie od godz. 3.30 popołudniu.

„Kasynowa: w poniedz. od 7—8 wieczór.

„TSL.: we wtorki i piątki od 5—6 wieczór.

„Czytelnia Kobiet: we wtorki i piątki od 5—6 wieczór.

„Zw. Inwalid. Woj. w soboty od 5—7 w.

Noce dyżury aptek. Apteka p. Nowakowskiego od 6 do 13 marca.

Kino „Wiedza“. W piątek, sobotę i niedzielę 4. 5 i 6 marca rozgłosy film: Dziewczątka z Prateru. W głównych rolach Igo Sym, Nita Naldi i Anna Ondra.

Teatr. Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu gra „Uśmiech losu“, komedję w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego, — pod znakomitą reżyserją p. F. Fydy. — Początek o godzinie 7.30 wieczór. — Orkiestra 1 p. s. p. pod batutą p. kapelmistrza Józefa Ciapkiego.

OD WYDAWNICTWA. Wobec tego, że następny numer „Gońca“ wyjdzie już w najbliższą środę w zwiększonej objętości, z dodatkiem ilustrowanym, poświęconym Krynicy i tej sezonowi zimowemu, numer niniejszy wydajemy na 6 stronach. Zainteresowanie propagandowym numerem krynickim jest tak wielkie, że goście odjeżdżający ze zdrojowiska już pozostawili liczne zamówienia na ten numer „Gońca“. — Dodatek ilustrowany, przedstawiający szereg prześlizgniętych zdjęć fotograficznych (fotografie wykonał B. Altman ze Sosnowca i St. Kmietowicz

z Krynicy), wypadł wspaniale graficznie i estetycznie i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie u naszych Czytelników i Sympatyków.

Osobiste. Dowiadujemy się, że na ostatnim zjeździe Inwal. Wojen. Rzecz. Polskiej, jaki się odbył niedawno w Krakowie, został wybrany między innymi do Wydziału Głównego Związku Inw. Rz. P. p. Jan Łobodziński, przewodniczący tut. Związku Inw. Woj. Rz. P. i były redaktor odpowiedzialny „Gońca Podhalańskiego“.

Niesłuszny zarzut. W ostatnim numerze jednego z podhalańskich tygodników pojawiła się notatka pt. „Przeliczać dokładnie pieniądze“, która w swej treści szkodzi dotkliwie powodze naszej instytucji emisyjnej, Bankowi Polskiemu. Celem stwierdzenia istoty stanu rzeczy, wydelegowała nasza Redakcja jednego współpracownika, który miał sposobność naocznie przekonać się, że podane we wspomnianym tygodniku zarzuty płatników kolejowych nie mają najmniejszej podstawy. Paczki banknotów przechodzą w Banku Polskim potrójną kontrolę, stan kasy jest codziennie najdokładniej sprawdzany, — omyłki przeto całkowicie są wykluczone. Tyle podajemy do wiadomości, dementując tem samem bezpodstawne i niesłuszne a lekkomyślne zarzuty. celem uspokojenia opinii publicznej.

Nowe banknoty. Bank Polski wypuścił w dniu 1 marca b. r. nową emisję 50-cio złotych banknotów, które swą zewnętrzną szatą i doskonałym doborem papieru robią bardzo dodatnie i efektowne wrażenie.

Podwieczorek dla dzieci odbędzie się w niedzielę 6 marca b. r. o godzinie 4 popołudniu w sali Czytelni nieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej. Na uroczystości: loteria fantowa i inne niespodzianki. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj zdarzył się w Nowym Sączu nieszczęśliwy wypadek. Oto siedziwy ks. Gawlikowski, jeden z najstarszych księży Jezuitów w naszym mieście, jadąc w towarzystwie ks. superiora Płatka do Żeleźnikowej, wsi położonej niedaleko Starego Sącza, wypadł z powozu toczącego się po wyboistej górskiej drodze tak nieszczęśliwie, że złamał sobie obojczyk. — Wypadek ten wzbudził w naszym mieście wielkie współczucie dla tak czcigodnej postaci, cieszącej się wielką popularnością i miłością, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i pracującej, której ks. Gawlikowski był przewodnikiem w drodze ku Dobru i Pięknu.

Zgon wybitnej obywatelki. Dnia 27 lutego b. r. zmarła w Nowym Sączu Laura z Reinfussów Smolikowa, w wieku 73 lat, wdowa po starszym kontrolorze poczt. Pogrzeb odbył się w dniu 1 marca. S. p. Smolikowa była matką Dra Juliusza Smolika, znanego zaszczytnie sędziego okręg. i naczelnika Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Bł. p. Rachela z Jakubowiczów Ameisenowa, obywatelka miasta Nowego Sącza, zmarła w Grybowie dnia 6 lutego b. r., przeżywszy lat 96. — Zwłoki złożono na cmentarzu izraelickim w Grybowie.

Zmarła była matką znanych na gruncie Nowego Sącza obywateli Drów Maurycych Ameisenów i cieszyła się powszechną sympatią.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 6 marca o godz. 6 wieczorem wygłosi w sali ratuszowej odczyt Dr Ormicki, na temat: „Przemysł polski i jego widoki rozwoju“.

Dr Ormicki, młody uczonec, jest asystentem Instytutu geograficznego Uniw. Jagiell. i dobrym znawcą geografii gospodarczej, tak mało jeszcze rozpo-wszecznionej. Jedną z pierwszych jego prac naukowych jest rozprawa o flisactwie. Dla nas jednak, mieszkańców Podhala, miło będzie gościć prelegenta, którego działalność naukowa związana jest z naszą okolicą. Owocem badań Dra Ormickiego tutejszych stosunków handlowych jest praca: „Handel drzewem w górnym polskim dorzeczu Dunajca i Półnadrze“. W pracy tej omawia stosunki gospodarcze Sądeckizny. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. — Przypuszczając należy, że publiczność będzie chciała poznać badacza naszych sądeckich stron.

Z sali odczytowej. Odczyt Dra Łozińskiego wzbudził żywe zainteresowanie. Prelegent po krótkim, ogólnym wstępie, przeszedł do objaśniania poszczególnych obrazów. Punktem wyjścia były Tatry, a ostatnim etapem polskie morze. — 70 obrazów podało najcharakterystyczniejsze cechy naszej ziemi ojczystej. Publiczność starsza jak i młodsza dopisała bardzo dobrze. Sala była szalenie wypełniona. Zdziwienie tylko wywołało brak wojskowych.

Jeżeli cena 25 gr. odstraszala, to przypuszczamy, że Koło T. N. S. W., które wykłady tych nie urządza dla zysku, — byłoby dało z pewnością znaczną zniżkę. A szkoda, że tak się stało, bo odczyt tego rodzaju pewnie się nie powtórzy!

Ze Starego Sącza.

(St.) Kineoteatr „Wiedza” w Sokole w Starym Sączu wyświetla film, jakiego odtąd nie było! Spieszcie i oglądajcie! W sobotę 5 marca jedno przedstawienie o godz. 7 wieczór, w niedzielę 6 marca dwa przedstawienia o 6 i 8 wieczór.

(St.) W ubiegłą niedzielę 26-go lutego odbył się w tutejszym Sokole rzeczowy odczyt prof. Bol. Bojarskiego, na temat: „Uzłachetnianie drzew owocowych”. Ze względu na znaczenie tego rodzaju prelekcji, należało spodziewać się większej frekwencji publiczności, niż to miało miejsce na ostatnim odczycie.

(St.) Zabawa dla dzieci odbędzie się w niedzielę 6 marca. Zabawa ta zacznie się popołudniu w sali Sokola. Społeczeństwo starsośadeckie stara się również, jak stać widać, także o rozrywkę dla tych miłośników.

Z Grybowa.

Serdeczne słowa podziękuję składam niniejszem Paniom: Marii Albrzykowskiej, Wandzie Kowalskiej, Stefani Kumorkiewiczównie, Oldze Zygałównie, oraz Panom: Stanisławowi Michałkowi, Wacławowi Ryńkowi i Romanowi Sekule. — za wydatną współpracę w wystawieniu mojej sztuki: „Wyrównanie” na dniu 26 lutego 1927 r. Zarówno na próbach, jak i na scenie okazali się wszyscy gorliwymi i miłymi współpracownikami. Za sumienną i konkretną pomoc dziękuję również WPanom: Stanisławowi Pilarowi, Drowi Antoniemu Hejmanowi, Janowi Kamińskiemu, Stanisławowi Michałowskiemu i Tadeuszowi Stasiakowi.

Jerzy Soplica.

(R) Zakończenie karnawału. Staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej odbyła się w ubiegłą sobotę zabawa taneczna, poprzedzona przedstawieniem. Dochód bardzo znaczny, około 700 zł., przeznaczono na cele O. S. P. — Zabawa udała się znakomicie. Przygrywała świetna orkiestra 1 p. s. p. z Nowego Sącza. Na sali panował ścisk z powodu olbrzymiej liczby uczestników.

(R) Z żałobnej karty. Bl. p. S. Ameisenowa, przeżywszy lat 96, zmarła tu przed paru dniami.

(R) Potop. Miasto tonie wprost w błocie, którego nikt nie sprząta.

(R) Walne Zebranie Tow. Gimnast. „Sokol” ma się odbyć w niedzielę dnia 6 marca. Zapadną podobno ważne uchwały, celem ożywienia tej placówki.

(R) Z początkiem marca, w przejeździe z koncertu w Nowym Sączu, wstąpi do Grybowa znakomity muzyk i kompozytor włoski, prof. Dr Bernardino Rizzi, słynny dyrygent Chóru Cecyljańskiego. O. Rizzi zabawi u swych znajomych parę godzin.

Z Krynicy.

Od Redakcji. Z przykrością zawiadamiamy P. T. Czytelników, że w dzisiejszym numerze, pomimo najszczerszych chęci, nie mogliśmy umieścić listy gości, gdyż pomimo kilkakrotnych próśb biuro meldunkowe Komisji zdrojowej takowej nam nie nadesłało.

(Zet) Z posiedzenia Rady gminnej. Na ostatnio odbytem nadzwyczajnym posiedzeniu Rady gminnej uchwalono na wniosek p. burmistrza Dra Franciszka Kmietowicza i Dra J. Westreicha zakupno parceli pod budowę szkoły w t. zw. Nowej Dzielnicy, za cenę 8.000 złotych.

Powyższą uchwałę Rady gminnej obywatelstwo tutejsze przyjęło z najwyższym zadowoleniem, gdyż obecny budynek szkolny nie odpowiada najprymitywniejszym wymaganiom.

(Zet) Karnawał w Krynicy. Koniec karnawału uczciła Krynica jak należy, a więc mieliśmy w dniu 24 lutego zabawę na cele dobroczynne, urządzoną przez JWP. Dyrektorstwo Nowotarskich, która zgromadziła na sali balowej domu zdrojowego elitę towarzystwa, przebywającego obecnie w Krynicy.

Zabawa udała się i wypadła pod każdym względem bez zarzutu, zgromadzając najwytworniejszą publiczność, która bawiła się w najlepszym nastroju do godziny 3 rano.

W dniu 27 lutego Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej urządził zabawę taneczną na cele tegoż Towarzystwa. Zabawa wypadła pod każdym względem bez zarzutu. Organizatorom należy się uznanie

za urządzenie jednej w tym karnawale zabawy, która odpowiedziała wszelkim sferom towarzyskim.

Na zakończenie karnawału Redakcja „Gonia Podhalańskiego” (zamiast wydawać dziennik) urządziła zabawę taneczną w dniu 1 marca, na której rozbuwiona publiczność bawiła się do białego rana, zamiast, jak należało w środę popielcową, o godzinie 12 w nozy posypać głowę popiołem.

ZAKOPANE

od A do Z.

40-lecie Zakopanego, jako stacji klimatycznej. W roku bieżącym miało lat 40 od uznania Zakopanego przez rząd austriacki za stację klimatyczną. Do tego czasu wspaniałe dziś uzdrowisko — „letnia i zimowa stolica Polski” — tworzyło zapadła wieś góralską. — W roku 1846 powstaje już w Zakopanem samostanna parafia, z jednym z pierwszych taterników, ks. Stolarczykiem jako proboszczem. W drugiej połowie XIX. wieku zaczynają przyjeżdżać letnicy, a wśród nich jednym z pierwszych jest Józef Ignacy Kraszewski. Wkrótce potem rozpoczął swoją odkrywczą działalność Dr Tytus Chalubiński, a w roku 1873 zawiązuje się Towarzystwo Tatrzańskie. — Rok 1882 przynosi połączenie kolejowe Krakowa z Chabówką, a w dwa lata później zostaje ukończona budowa gościńca z Nowego Targu do Zakopanego.

Najdonioślejszy dla Zakopanego jest rok 1900, kiedy zbudowano kolej Chabówka—Zakopane. Odtąd rozwój Zakopanego, jako stacji turystycznej i klimatycznej, postępuje już w szybkim tempie. Przez szereg lat odnosi się to jednak tylko do okresów letnich. Dopiero zawiązany przed 20 laty „Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego” (obecna Sekcja Narciarska P. T. T.) rozpoczyna owocną propagandę zimy tatrzańskiej.

Dzisiaj pod względem frekwencji jesteśmy świadkami zupełnego już zatarcia się w Zakopanem różnic między letnim i zimowym sezonem. Jesteśmy też prawdopodobnie w przededniu większego zatarcia się istniejących jeszcze różnic między tymi sezonami a sezonami martwymi. (Z.)

O sanatorium przeciwgruźlicze dla najbiedniejszych. Powiatowy Oddział Towarzystwa Przeciwgruźliczego przystąpił do energicznej akcji nad zebraniem funduszy na budowę sanatorium przeciwgruźliczego dla najbiedniejszych. Urządzony na ten cel „Bał monstre” we wszystkich miejscowych kawiarniach, dał czystego dochodu 3000 złotych, które zostały przeznaczone na fundusz początkowy sanatorium. Towarzystwo planuje jeszcze cały szereg imprez dochodowych. Szkoda, że do akcji tej przystąpiło Towarzystwo Przeciwgruźlicze tak późno, tuż przed końcem sezonu zimowego. (Z.)

Niesłychane trudności w uzyskaniu rozmów telefonicznych. Zakopane pod względem frekwencji nie ustępuje dziś największym uzdrowiskom zagranicznym. Podobnie jak w każdym uzdrowisku, tak i w Zakopanem w sezonach wzrasta niezwykle ilość interesantów w urzędzie pocztowym, telegraficznym i telefonicznym. Mimo to służba pocztowa w Zakopanem odznacza się żółcią powolnością. Większość urzędników jest młoda, niewypraktowana i nieznająca obowiązujących przepisów. Przed każdym okienkiem musi się godzinami wystawać „w ogonku”. Do depezy i rozmów telefonicznych jest tylko jedno wspólne okienko. Otrzymanie rozmowy telefonicznej z Krakowem trwa kilka godzin. Z odleglejszymi miastami nieraz w ciągu kilku dni pod rząd nie można otrzymać połączenia. Jest to niesłychane i czas najwyższy, aby Ministerstwo Poczty i Telegrafów zainteresowało się bardziej naszą „letnią i zimową stolicą”. (Z.)

Sezon ma się ku końcowi. Mimo pięknych pogód i wspaniałego jeszcze pod narty i saneczki śniegu na pobliskich terenach narciarskich, daje się już tu wydatnie odczuwać koniec sezonu zimowego. W ciągu pierwszych kilku dni po międzynarodowych zawodach narciarskich uzdrowisko znacznie się opróżniło z gości. Ciągłe jeszcze wyjeżdża przeszło 100 osób dziennie. Ulice powoli pustoszeją. Równocześnie rozpoczyna się już tu zjazd kuracjuszy na okres wiosenny. (Z.)

Fabryka mebli „Strug” przed likwidacją. Znana zarówno na tutejszym terenie, jak i w całym kraju fabryka mebli „Strug”, znajduje się już od dłuższego czasu w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Fabryka ma być w najbliższym czasie wydzierżawiona lub też całkowicie zlikwidowana. (Z.)

Z DZIEDZINY SPORTU.

(kap.) Dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum w Zakopanem. Dnia 26 i 27 lutego odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo tamtejszego gimnazjum. W program zawodów wchodził bieg dla chłopców na 6 km., dla panien na 2 km. i skoki na skoczni w Jaworzynie. Zawody dały nadszpiekowanie dobre wyniki tak w biegu, jak i w skokach.

Mistrzostwo gimnazjum zdobył Władysław Radziwiłł, uczeń 8 kl.; II. miejsce zajął Lorek; III. miejsce Kostecki. — W biegach układ miejsc był następujący: Trojanowicz, Radziwiłł, Słowik; w biegu panien: Hermanówna, Grotowska, Hajecówna. — W skokach przypada pierwsze miejsce uczniowi pierwszej klasy Beckerowi, drugie miejsce zajmuje Radziwiłł, trzecie miejsce Lorek. — Sędziowali: major Zieliński, prof. Miryński, prof. Zdyb. Nagrody ufundowali: S. N. T. T., Rada Pedagogiczna i wiele innych.

(kap.) Międzynarodowe zawody o mistrzostwo Tatr Południowych. Odbywające się, jak co roku, w Westerowie w Czechosłowacji międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr Południowych, ściągnęły wybitnych zawodników Europy środkowej. Rywalizacja między narciarzami naszymi a czeskimi skończyła P. Z. N. do wysłania licznej i silnej reprezentacji, dzięki czemu, zajmując pierwsze miejsca w niektórych poszczególnych konkurencjach, wyszliśmy naogół z chlubnymi wynikami, o czym świadczy fakt, że narciarze nasi zdobyli największą ilość nagród.

Podczas zawodów w biegach i skokach warunki były fatalne wskutek silnej odwilży.

Zawiadamiamy, że objeśliśmy Oddział Redakcji i Administracji na Podhalę tygodnika

„PRZEŁOM”

naczelnego organu Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Przyjmujemy prenumeratę, ogłoszenia i zamówienia do sprzedaży detalicznej.

Wydawactwo i Redakcja „Gonia Podhalańskiego”

Nowy Sącz, Jagiellońska 29.

Naokoło świata.

Ceremoniał ślubny na Sumatrze.

Nie bacząc na to, że ludność Sumatry, będącej, jak wiadomo, kolonią holenderską, miała okazję zetknąć się z kulturą europejską, niektóre plemiona zachowały tam po dziś dzień swe starodawne zwyczaje, z pośród których ciekawy jest zwłaszcza ceremoniał ślubny.

Jedną z najważniejszych wad tego ceremoniału jest jego kosztowność. Narzeczoną na Sumatrze musi swą przyszłą małżonkę kupić, a ceny kobiet są tam wysokie. „Opłatę” należy uiścić w postaci licznych i kosztownych darów. To też młody mężczyzna, chcąc się ożenić, zmuszony jest często zadłużyć się na całe życie, pocieszając się tem, że za lat kilkanaście, kiedy dorosnie jego córka, i on za-

żąda od swego przyszłego zięcia równie wysokiego odkupu.

W dzień ceremonii ślubnej pan młody przyodziewa swe najpiękniejsze szaty, zazwyczaj tunikę ze złocistego sukna, haftowaną perłami, na głowę nakłada złoty turban, spity misternie rzeźbioną tarczą z kosztownego metalu. — W tym uroczystym stroju narzeczoną wychodzi przed dom, gdzie oczekuje go orszak kobiet z rodziny i domów zaprzyjaźnionych, obładowanych wspaniałymi podarunkami dla panny młodej. Narzeczoną staje na czele orszaku, który powoli posuwa się w kierunku wioski, gdzie mieszka narzeczoną. Za orszakem idzie orkiestra.

Po przybyciu na miejsce, narzeczoną składa hołd swej przyszłej małżonce, poczem udaje się z wizytą do najbliższych członków jej rodziny. Tymczasem

kobiety z orszaku pana młodego wysypują podarunki do przygotowanych worków. Po przemówieniu wodowego oratora i wykonaniu tańca wojowniczego przez mężczyzn z orszaku weselnego, pan młody udaje się do duchownego mahometańskiego, gdzie odczytuje kilka wstępów z Koranu. Z kolei młoda para na czele orszaku odbywa pochód do domu narzeczonej, gdzie uroczystość kończy się weselem.

Zaznaczyć wypada, iż wstępowanie w związki małżeńskie jest na Sumatrze do pewnego stopnia obowiązujące. Stan bezżenności jest bowiem tam w wielkiej pogardzie, czego jest fakt, że ciała zmarłych kawalerów nie chowa się na cmentarzu, lecz wyrzuca się je, jak padline.

Moralność w Budapeszcie.

Rozporządzenie węgierskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie moralności publicznej jest ściśle przestrzegane.

Ostatnio zatrzymano w Budapeszcie 6 uczennic 6-tej klasy gimnazjalnej, które ukazały się na ulicy w sukienkach, odsłaniających kolana, względnie w pończochach koloru cielistego. Zatrzymane doprowadzono do dyrekcji szkoły, gdzie zagrożono im wydaleniem ze szkoły, o ile nie będą nosiły czarnych pończoch i dłuższych sukienek.

Rozporządzenie wkracza również w dziedzinę sztuki teatralnej i tańców. Pierwszy paragraf rozporządzenia wskazuje na szkodliwe wpływy tańców na moralność publiczną.

Następca Jackie Coognana.

Najzdolniejszy Woronow nie jest w stanie zachować Jackie Coognana w stanie „cudownego dziecka”, wobec czego amerykańscy reżyserowie kinematograficzni rozpoczęli poszukiwania godnego zastępcy Jackie Coognana II. W Hollywood zorganizowany został międzynarodowy konkurs fotogenicznych dzieci, na którym pierwszą nagrodę przyznało jury jednogłośnie Jimmy Parkerowi, pięcioletniej gwiazdce filmowej.

Ad hoc skomponowany scenariusz z życia dzieci i zwierząt domowych odegrał kolejno szereg chłopców i dziewcząt, przybyłych w asystencji rodziców z różnych stron Ameryki. Znaczna większość kandydatów zawiadła nadzieje zarówno ojców, jak i reżyserów. Parodia natomiast walki, stoczonej przez małego Parkera z wielkim indykiem, nagrodzona została frenetycznymi oklaskami jury. Ponieważ zaś „times is money” jest narodem przyszłości amerykańskiej, więc też w parę minut po ogłoszeniu wyników konkursu „Towarzystwo Zjednoczonych Artystów” podpisało kontrakt z rodzicami genialnego Jimmy, którzy okazali się, nawiasem mówiąc, właścicielami niemniej genialnego indyka, co znacznie uprościło cały business.

Liczebność wyznawców Mahometa.

„The Moslin World” prostuje bardzo rozpowszechnione, a silnie przesadzone pojęcia o cyfrowej potęgze religii mahometańskiej. Zazwyczaj w podręcznikach encyklopedycznych wymieniona jest okragła cyfra 500 milionów, daleko odbiegająca od rzeczywistości, znacznie skromniejszej. Znaną arabistą, prof. Massignon twierdzi, iż ogólna liczba nie przekracza 235 milionów, z których 106 milionów żyje pod panowaniem angielskim, 94 milionami rządzą inne państwa europejskie, przyczem pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Holandia (39 milj.), drugie zaś Francja (32 milj.). Europa Wschodnia, Balty i Rosja liczy razem 19 milj. muzułmanów, zaś niepodległych politycznie jest na całym świecie maksimum 35 milionów. Prof. Massignon zaznacza, iż mahometanizm czyni wielkie postępy pomiędzy ludami, zamieszkującymi Afrykę i Azję.

Drobiazgi.

Nowe filmy polskie. Następujące filmy produkcji polskiej są obecnie w przygotowaniu. Dyrektor Aleksander Hertz (wytwórnia „Sfinks”) przy najbliższym współudziale znanego reżysera p. Ryszarda Ordynskiego przystępuje w najbliższych dniach do realizacji filmu p. t. „Uśmiech losu”, przerobionego ze sztuki W. Perzyńskiego, granej obecnie w teatrze

Narodowym. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Jadwiga Smosarska.

Ta sama wytwórnia, wspólnie z jednym z największych koncernów filmowych przystępuje do wystawienia „Ziemii Obiecanej” Wł. St. Reynmonta, z Junoszą Stępowskim i Smosarską w rolach głównych. Realizacja tego filmu, ze względu na rozpoczęcie prac, związanych z wystawieniem „Uśmiechu losu”, została odroczonej do maja b. r.

Wreszcie wytwórnia „Sfinks” kontynuuje wstępne prace przygotowawcze do wystawienia monumentalnego filmu p. t. „Książę Józef Poniatowski”, według powieści Kraszewskiego i scenariusza Siemroszewskiego. Rôle księcia grać będzie J. Węgrzyn.

Radio na naszych kolejach. Próby i doświadczenia z radiowym odbiornikiem kolejowym, mimo iż dały naogół zadowalające wyniki, wykazały ujemny wpływ, wywierany na odbiornik przez elektrownie kolejowe, koło których przejeżdżają pociągi, oraz przez masę pociągu, na którą głównie składa się metal. Również kwestia uziemienia przedstawia dość trudny problem. Zachodzi więc konieczność skonstruowania odbiornika nowego systemu, któryby neutralizował te wpływy ujemne. Prace te są w toku i próby z naszym odbiornikiem odbędą się w końcu przyszłego miesiąca.

Sprawa zaprowadzenia radja na sieciach kolejowych w celu odciążenia przewodów telegraficznych w wypadkach nagłych, ministerstwo komunikacji rozesało do poszczególnych dyrekcji ankietę dla zebrania odpowiedniego materiału i sporządzenia spisu tsacyj, które mogą być najodpowiedniejsze dla zaopatrzenia stacji nadawczych lub odbiorczych. Prace podzielone będą na kilka seryj. Zrealizowania planu należy oczekiwać jeszcze w roku bieżącym.

DLA SZKÓŁ DO ROBÓT RĘCZNYCH
Włóczki, wełny, bawełny D. M. C., jedwabie sztuczne i prawdziwe nici, przedza oraz różnego rodzaju dodatki do krawieczyzny
bezkonkurencyjnie w firmie:

KAROL SOZAŃSKI

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 2.

Bibliotekę D. M. C. z wzorami przepięknych robót ręcznych na składzie. 140

Z TEK I DONZUANA.

O kobiecie.

Być kochaną i kochać — to raj kobiety na ziemi; kochać a nie być kochaną — jej czyściec; być kochaną i nie kochać — piekło. Nie kochać i nie być kochaną, oznacza dla kobiety: nie istnieć.

W duszy, kobiety dzień i noc trwają jednocześnie: dlatego tak wiele uczuć w niej spi i tak wiele czuwa.

Droga, której kresu kobieta nie widzi, jest dla niej najkrótszą.

Uśmiech kobiety bywa często bardziej smutny, niż jej łzy.

Kobieta widzi z zamkniętymi oczyma to, czego mężczyzna nie chce widzieć otwartymi.

Kobieta współczuje z każdym cierpiącym, — prócz swej rywalki.

Starość dla kobiety rozpoczyna się od dnia, w którym potępiła ona największe szaleństwo swej młodości.

Najszczerzej odpowiada kobieta wtedy, gdy mężczyzna nie pyta.

Kobieta umie przebaczyć wszystko mężczyźnie, którego kocha, prócz krzywdy, wyrządzonej ich dziecku.

Samodzielność kobiety jest siłą, wyrosłą z jej słabości.

Miłość jest dla kobiety zbliżeniem się do ideału, lub oddaleniem odeń; zawsze przeto — niezależnie od kierunku — punktem jej wyjścia.

M. P.

Narodowa Organizacja Kobiet w Nowym Sączu.

Celem ułatwienia nauki kroju, zaczyna się wpisy z dniem 1-go marca 1927 r., na

dwumiesięczny kurs kroju, szycia i modelowania dla Pań i Panierek pod kierunkiem fachowej siły, za opłatą 25 złotych, płatnych w 2 ch ratach.

Zamiejscowe Panie mogą otrzymać mieszkanie z utrzymaniem pod dogodnymi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 do 12 w szkole robót ręcznych, ul. Kościuszki II, parter.

163

JAN GRUBER

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska I. 21. —: Telefon Nr. 57.

Na sezon wiosenny!

Zaopatrzył swój skład farb, lakierów i przetworów chemicznych we wszystkie artykuły konserwacyjno-gospodarcze, na które służyć może zażądanie w każdej chwili specjalnymi ofertami konkurencyjnymi co do cen i jakości towaru

164

„Goniec Podhalański”
dostarczany do domu przez listonosza, kosztuje
1 złoty 70 gr. miesięcznie

Poniższą kartę zamówienia prosimy wyciąć i wręczyć listonoszowi lub wrzucić do najbliższej skrzynki pocztowej.

Tutaj odciąć.

Zamawiam niniejszem „Goniec Podhalański” na miesiąc marzec przez pocztę za 1 Zł. 70 gr. miesięcznie	Do Urzędu pocztowego w
--	--------------------------------------

imię i nazwisko

l

Dokładny adres

KONIEC CZĘŚCI REDAKCYJNEJ.

Redakcja nie zamówionych rękopisów nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Lambor.

Sekretarz Redakcji: Tadeusz Szczeciński.

KINO „WIEDZA”

W piątek 4, w sobotę 5 i w niedzielę 6 marca 1927 r.

Największy superlagier wiedeński, rozgłośny film w świecie

Dziewczątka z Prateru

W głównych rolach: IGO SYM, uznany przez całą prasę jako godny następca RUDOLFA VALENTINO — NIDA NALDI, znakomita gwiazda Ameryki — i ANNA ONDRA, wiośniana piękność. Wiedeń, miasto rozkorzy i marzeń wraz swym Praterem.



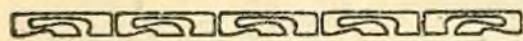
Przy ul. Matejki 1. 1687., N. Sącz.

Pracownia malarsko-lakiernicza, dawniej własność ś. p. Karola Jaszczyńskiego, prowadzona jest nadal pod pełnym kierownictwem. Wykonuje roboty wchodzące w zakres malarstwa pokojowego, lakiernictwa budowlanego, szklarskiego, złożenia na szkło i t. p.

Roboty wykonuje się starannie, według najnowszych wzorów! Gwarancja zapewniona.

Szanowną klientelę upraszam o popieranie w dalszym ciągu mojej pracowni.

z poważaniem Karolina Jaszczyńska.



OGŁOSZENIE.

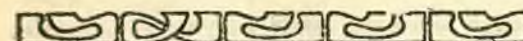
Specjalny sklep towarów płóciennych
MICHAŁ BIRNBAUM
Nowy Sącz, Lwowska 16

sprzedaje wszelkie wyroby płócienne w gatunkach przedwojennych, jak: szyfony, weby, dymki na pościel (wkwiaty i paski), zefiry, eksfordy, anginy, czerwona weba na wyspy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, garnitury ze serwetkami, chusteczki, ściereczki, firanki i t. y.

po cenach konkurencyjnych!

P. T. Urzędnicy państwowi korzystają z dogodnych warunków spłaty.

Poszukuje się agenta z większą prowizją.



„POPRAD“

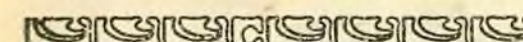
TOWARZYSTWO BUDOWLANO-PRZEMYSŁ.
Ska z ogr. odpowiedzialnością
w Nowym Sączu — Wólki, ulica Żeglarska.

Poleca na sezon budowlany: najpowszechniejsze i dachówkę z własnej cegielni parowej, materiał drzewny, jak: deski, belki, deski itp. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i wyl murowanych, drewnianych wszelkich dostaw oraz przedsięwzięcia budowlanych.

Wykonuje wyroby stolarskie, budowlane oraz meblowe t. j. wewnętrzne urządzenia pokoi sypialnych, sypialni, wyl. na zamówienie we własnej stolarni maszynowej.

Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 23 zł.

Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.



DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY.

Ekspedycja i kolporterów do roznośnienia „Gońca Podhalańskiego” za wyższą prowizją poszukują się. Zgłoszenia osobiste do Wydawnictwa „Gońca Podhalańskiego”, ul. Jagiellońska 29. — i.

ZGUBIONO.

Zginął Ignacy Wierski, syn Jana Adolfa Wierskiego i Antoniny, urz. w r. 1902 w Nowym Sączu, uniwersytecką książeczkę wojskową.

Skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawu Ruska oraz zaświadczenie o odbytych ćwiczeniach w rezerwie, wydane przez V Baon Sanitarny Kraków na imię Kłarcina Zaleskiego, zamieszkałego w Nowym Sączu, uniwersytecką książeczkę.

POSZUKUJĄ POSAD.

Człednik stolarski budowlano-meblowy, stanu wolnego, poszukuje pracy. Mogę prowadzić kierownictwo w zastępstwie majstra, najchętniej w wodzie — Łaskawe zgłoszenia w Administracji „Gońca Podhalańskiego” pod „Energiczny”

RÓŻNE.

SKRZYPCE DOBRE kupię zaraz. — Zgłoszenia między godziną 5-ą a 6-ą po południu, Grodzka 16, parter, Hatedorf.

Czytajcie i popierajcie
„Gońca Podhalańskiego”
najpoczytniejsze pismo
na Podhalu.

ORZECZENIE NAUKOWE.

Ścisłe badania wykazały

Bibułki i gilzy do
papierosów

z fabryki Altesse-Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością
najlepszym francuskim.

Altesse-Wisła



Altesse-Wisła

profesor i kierownik
główny chemik analityczny

ALTESSE i MOKKA

Ważne dla Pań!

Ważne dla Pań!

Nadeszły

na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie,
można oglądać bez przymusu kupna w firmie

GERSON BRAUN, NOWY SĄCZ

UL. JAGIELLOŃSKA L. 17 (1 piętro)

Polecam również wszelkie materiały modne na

KOSTJUMY I PŁASZCZE

wyłącznie na zamówienie i dla PT. urzędników państwowych
na dogodnie spłaty.

Miejski Zakład Elektryczny w N. Sączu (na Wólkach)

sprzedaje niżej cen fabrycznych żarówki
elektryczne bardzo wytrzymałe, wypróbowane, w najlepszym gatunku
począwszy od Zł. 2.40 za sztukę,
aż do odwołania.

E. Rubinek i Z. Wojaczyński

Nowy Sącz

ul. Kościelna 2. — Telefon Nr. 128.

polecają po cenach konkurencyjnych
wszelkie artykuły spożywcze.

Wielki wybór cukierków i czekolady.

Towar doborowy. Usługa szybka.

UWAGA! UWAGA!

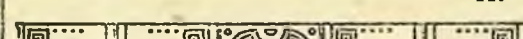
Obok kina „Sokół“

Najstaranniej i najtaniej wykonuje
wszelkie roboty zegarmistrzowskie
i t. p. w swojej pracowni

M. SEINWEL

NOWY SĄCZ, UL. DŁUGOSZA 7.

113



BIURO INŻYNIERSKIE
i architektoniczno-budowlane

Inż. Michała Jastrzębskiego
(rządowo upoważnionego inżyniera cyw. i bud.)

W NOWYM SĄCZU

ul. Jagiellońska 20. II p. Telefon Nr. 69.

Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, kierownictwo i przedsiębiorstwo budowy w dziedzinie architektoniczno-budowlanej: budowy dróg, kolei, mostów, budownictwa wod., regulacji miast i pomiaru gruntów.

Udział bezpłatnych informacji w sprawach budowlanych i pomiarowych.

Przy wszelkich zakupach
prosimy powoływać się na ogłoszenia
w „Gońcu Podhalańskim”.

Losy I klasy

15 Polskiej Loterii Państw.

są już do nabycia w kolekturze
L. Wachta, Nowy Sącz, ul. Kościelna
P. K. O. Warszawa, Nr. 140 396.

Główna wygrana 600.000 złotych.

Co druzi los wygrywa! Ceny losów:
kwartał zł. 10, półka zł. 20, cały los zł. 40.
Zamówienia uskutecznią się odroczną pocztą.

PIERWSZORZĘDNA I JEDYNA
W NOWYM SĄCZU przy ul. SZUJSKIEGO

PRALNIA NARODOWA

przyjmuje wszelką bieliznę do prania
i prasowania oraz garderobę męską,
125 damską i dziecięcą.
Wykonanie szybko i pod fachowym kierownictwem.



Wzorowa szkoła

pisania na maszynie

AUGUSTA BECKA

W NOWYM SĄCZU, RYNEK 11.

Udział nauki na maszynach różnych systemów
według metody amerykańskiej (systemu H. pałcowy).
Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwo.
Wpisy codziennie od godziny 4 rano do 7-jej wieczór.
Zarazem przyjmuje do przepisywania i powielania
wszelkie pisma, okólniki, prace naukowe, sprawozdania,
podania, druki dla P. T. Kupców, Adwokatów,
Notariuszy itp. po cenach nader przystępnych.
Zamówienia z prowizją uskutecznią się na poczekaniu.

Restauracja i kawiarnia

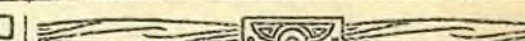
„IMPERIAL“

NOWY SĄCZ, UL. JAGIELLOŃSKA 14

Codziennie od godziny 8-mej wieczór

JAZZ-BAND

„BUFFINI“



FRANCISZEK IZYCKI

Handel towarów żelaznych

i

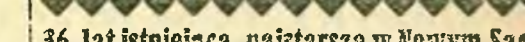
Skład nafty w Starym Sączu

poleca

wszelkie artykuły budowlane oraz

naczynia kuchenne po cenach

umiarkowanych.



36 lat istniejąca, najstarsza w Nowym Sączu

UNIWERSALNA FIRMA ŚLUSARSKA

ul. Targowa 4. Piotr Zemla ul. Targowa 4.

wykonuje nadal wszystkie roboty ślusarskie,
tokarskie w żelazie i kowalskie, bardzo starannie
na warunkach i po cenie przedwojennej.

Obejmuje dostawę większych budowli, konstrukcję
betonowych do mostów, dachów żelaznych,
świetlni, balkonów, ogrodzeń, poręcz
schodowych, krat do drzwi i okien.

Naprawia maszyny roln., parowe i motory wybuchowe
Dostarcza roleły żelazne nowe i naprawia stare.

Specjalność! Rozstawane kraty do drzwi i okien.

Ceny najniższe! Ceny najniższe!

